

MUCHA

№ 36

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie rb. 1 — Kwartalnie rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Historja się powtarza.

General Terauczi. — Wszechmocny monarcho! Racz nie odmawiać kornym błaganiom, jakie zanosimy do ciebie, nędzni niewolnicy twoi—i dla dobra Korei, podpisz ten drobny akcik.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.** Zupełnie słusznie żala się Polacy,
Że rząd usuwa od nich pola pracy.
- Wtorek.** Że mówiąc: w różdzie opieki osnowa,
Wszystko przed nami skrupulatnie chowa.
- Środa.** W którąbądź stronę Polak rękę puści,
Rząd ją odpycha, wołając: — A juści!
- Czwartek.** Na owe skargi, polskich głosów drzenie,
Płynie z nad Newy takie zaprzeczenie:
- Piątek.** — Wszystko nieprawda! Bo żeśmy wam dali,
To cośmy długo i skrętnie chowali.
- Sobota.** Chociaż z was każdy dla nas przeniewierca,
Skarb ten daliśmy wam z szczerego serca.
- Niedziela.** Wy nie nie wiecie? Marne ludzkie zera,
Czyż do was od nas nie przyszła cholera?

Jaki tylko na świecie może być.

- W Izlu postawiono pomnik cesarzowi Franz-Josefowi.
- Nie wiesz z czego?
- Z najtrwalszego ludzkiego materiału, jaki tylko na świecie może być: z dobrego serca.

O LEKARZACH BERLIŃSKICH.

Głupich nie siej — bo zbiory bez siana dostatnie,
Polacy lecą stale w oszukańcze matnie,
I teraz, gdy się komu jakiś ból nadarzy,
Wyjeżdża do Berlina, by szukać lekarzy.
Oj, głupcy! A wszak piszczy każda mrówka w trawie,
Że zdolnych mamy również lekarzy w Warszawie,
A tańszych o połowę. Rzekł ktoś akuratnie:
Głupich nie siej — bo zbiory bez siana dostatnie.

Zapóźno.

- Podobno minister sprawiedliwości Szczegłowitzow opuszcza swoją posesję.
- Zapóźno. On powinien był już dawno wyjechać na tej miotle, której używał do oczyszczenia „zaśmieconego” przez polaków sądownictwa.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Chłop polski w Poznańskim może być tylko wywłaszczony, arystokracja polska otrzymała jednak przywileje, gdyż oprócz wywłaszczenia, została przez Wilusia jeszcze kopnięta.

— Widząc, jak w Prusach kuja bez przerwy antypolskiego wałacha, Stołypin nadstawia też swoją przysłowiową nogę.

— W Warszawie słyzy się teraz ciągle na ulicach patryjotyczne wymyślanie na Niemców, od tych Polaków, którzy po 6 tygodniowym pobycie w Sopotach, powrócili do ojczyzny.

— Polacy mają takie szczęście, że nawet przy rewizji łapowników z warszawskiej intendencji i oni muszą też grubo stracić.

— Widocznie, dzięki protekcji zwolenników odcięcia Chełmszczyzny, cholera rozpoczęła swój pochód w Królestwie Polskim od guberni lubelskiej.

Z Bożej łaski.

Pobrzękując gęsto szablą,
Oko robiąc *echt* marsowe,
Z wąsem w górę, z miną djabła,
Wypowiedział Wilhelm mowę.
Mowa długa, w szybkim tempie,
We frazesów strojna blaski,
Brzmiało w niej na samym wstępie:
„Jam jest władca z Bożej łaski“.

Idąc wielkich mistrzów drogą
I jaśniejąc przodków sławą,
Nie bojący się nikogo,
Zna on tylko własne prawo.
Wolno władcem mu orędzim
Wśród narodów siać niesnaski,
Boskiem zowie się narzędziem,
Wilhelm, władca z Bożej łaski.

Swych kanclerzy ma za szkapy,
Na których na oklep jeździ,
Azjatycki duch satrapy,
Tyran w duszy mu się gnieździ.
Jest przejęty wielką rolą,
Absolutny pan bez maski,
Dla narodu ma „*sic volo*“,
Wilhelm, władca z Bożej łaski.

Naród trzyma w poniżeniu,
W duszy mianem lżąc motłochu,
Bez namysłu, przy zdarzeniu,
Wstrzyknałby mu kul i prochu.
Konstytucja to dla niego
Niedołęgów wynalazki,
Zna jedynie: *ja, ich, ego*,
Wilhelm, władca z Bożej łaski.

Zapomina w słów topieli,
Że przed jego jasną zorzą,
Byli władcy, co też śmieli
Uzurpować łaskę Bożą.
Lecz się zgięły dumne czoła
I korony pękły w trzaski...
Nie pamięta o tem zgoła
Wilhelm, władca z Bożej łaski.

„Boskie“ nazwać się „narzędzie“
Nie przystoi wcale jemu,
Lecz właściwiej zwać się będzie:
Koniem Boskim z Betlejemu.
Choć junkierskie gną się kaski,
Schlebiając mu, wedle gustu,
Nie z Bożej on jednak łaski,
Lecz z Bożego jest... dopustu.



Nawet pomimo upalów można nosić wysokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik

„GOLITN“

ZĄDĄC W SZKEDZIE.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.



SYZYFOWA PRACA.

Ogrodnik państwowy. — Nie, chłopcy, nic nie będzie z tej roboty. Ledwie jedno mrowisko jako tako rozkopane, a tu już nam nowe pod bokiem wyrosły.

Wołanie na puszczy

czyli

Korespondencja dziennikarska Szarapowa z Chomiakowem.

I.

Rosja ginie, eks-prezesie,
Chomiakowie, miły druhu!
Eksces jedzie na ekscesie
W reakcyjnym, wstecznym duchu.

Czynowników różnych ręka
Skora jest do brania groszy,
Puryszkiewicz Dumę nęka,
Nacjonalizm się panoszy.

Trzeba inną kroczyć drogą,
Śmiało zabrać się do pracy,
Ale to jedynie mogą
Zrobić ludzie, jak ty — tacy.

Więc się obudź z drzemki sennój,
Uderzywszy się po głowie,
I zbrojny w swój rozum cenny,
Ratuj Rosję, Chomiakowie.

II.

Mój Szarapow! Byłeś krzepki,
A dziś bzika masz na czysto,
Albo chyba od kolebki
Jesteś czarnym pesymistą.

Władza blizny kraju leczy,
Z patriotami w jednej lidze,
A reakcji, strasznych rzeczy,
Coś wypisał — ja nie widzę.

Wprawdzie w Rosji jest cholera,
Wprawdzie są przywary dawne,
Ale za to siły zbiera
Nasze młode „państwo prawne”.

Daje dowód w każdym czynie,
Ze jest dobrze, będzie lepiej;
Ty powiadasz: Rosja ginie,
A ja mówię, że się krzepi.

Poleca
W. MUŚNICKI I S-ka
Marszałkowska № 80, Telefonu № 5-57.
Czysta „ 8, „ 5-56.
Senatorska „ 22, „ 2-25.

25 szt.

15 kop.

**A
S
T
R
A**

10 szt.

6 kop.

Znakomitej dobroci
PAPIEROSY

T-wa „Laferme”

K. Domaradzki Marszałkowska № 102. PROSIMY ŻAĐAĆ WSZĘDZIE. B. O. Kamiński Nowy-Świat № 55.

W PEŁNYM RYNSZTUNKU.

Wiluś, otwarłszy wymowy walizę,
I wznosząc w górę puhar, pełen trunku,
Wyrzekł, wspomniawszy królowę Luizę,
Iż trzeba zawsze w pełnym być rynsztunku.

Piękna królowa, ten wzór ideału,
Uczy mężczyznę (w Wilusia wspomnieniu)
Że broń mieć winien napiętą po strzału,
Nigdy „u nogi” albo „na ramieniu”.

Dla chwały swego rycerskiego znaku
Niechaj mężczyzna nie ma miny trusi,
Bo gdy człek zawsze gotów „do ataku”,
Kapitulować każdy przed nim musi!

Stara to prawda i stara dewiza
I dobry przykład Wiluś zacytował:
Wszak biały sztandar podniosła Luiza,
Gdy Napoleon broń jej „sprezentował”.

Nic dziwnego.

— Franz-Josef napisał okrutnie czuły list do nowego króla czarnogórskiego.

— Nic dziwnego! Jedyna okazja, żeby w czułych słowach rykoszetem nawymyślać Rosji.

O NIE.

- Dla czego to Niemcy zaczynają tak gwałtownie wygrażać Francji?
- Z patriotycznego popędu...
- Do strzeżenia swego honoru?
- O nie! Do tych milionów, które francuski naród zdołał sobie od roku 1870 zaoszczędzić.

O SCHLOSSACH.

Wiluś, który kiełbia ma w ogólnym zdaniu,
Schloss, vel zamek, sobie zbudował w Poznaniu
I całkiem zbytecznie, bo sprawa jest krótka:
Schloss dlań, to jedynie mocna na twarz kłódka.

Licytacja bez rezultatu.

W tych czasach odbyła się licytacja na Polaków pomiędzy Austrią, Rosją a Prusami. — Kto daje więcej? — wołała Historja. Kupno nie doszło jednak do skutku, bo chociaż przekonano się, że Rosja daje najwięcej, jednakże to, co dawała, nie było ani wdzięczne, ani dźwięczne, a tylko bolące.



NARESZCIE NIEZAWODNY ŚRODEK.

Cholera. — Trzeba umykać, bo od takiego bombardowania jeszcze ja sama skończę na cholere.

Magazyń bławatny,
skład płócien, bielizny
stołowej i damskiej.

TARNOWSKI i TOMASZEWSKI

Marszałkowska 133 róg Świętokrzyskiej.

Europejskie zwyczaje.

Na kolei, co do Wiednia
 Dąży od nas prostym szlakiem,
 Drga harmonja niepowszednia,
 Zaprawiona dobrym smakiem.
 Tam stosunek ze zwierzchnikiem
 Z podwładnego robi druha:
 Dobrze tam być urzędnikiem...
 Kto nie wierzy—niech posłucha.

Czasem, gdy z zysku wyników
 Ma być dana gratyfikacja,
 Na radę rój naczelników
 Z dyrektorem się zamyka.
 I dzielą się w tym sposobie,
 (Nauczyć się od nich warto),
 Że trzy czwarte... biorą sobie,
 Reszcie dają jedną czwartą.
 A gdy podział ten z naganą
 Społeczeństwa się spotyka,
 Mówią: — Na to władzę dano,
 By z podwładnych zdierać łyka.

Raz przy nocnych zajęć liście,
 W statystyce, w służbie ruchu,
 Pan referent—kanceliście,
 Dosyć mocno dał... po uchu.
 Niezwyčajny takiej lekcji
 Chór kolegów podniósł wrzawę,
 Przed samego szefa sekcji
 Wytoczono całą sprawę.
 Pan szef przejrzał placy listę
 I rzekł, pragnąc stłumić burzę,
 Że referent kancelistę,
 Pierwszy raz wszak wytłukł w biurze...
 Jeśli jednak po raz wtóry,
 Z taką skargą kto przyleci,
 Wtedy mu zapowie z góry,
 By nie walił po raz trzeci.
 Wreszcie słuszność mając w pieczy,
 Dodał, wzrok utkwivszy w stropie,
 Że się przecież takie rzeczy,
 Dzieją w całej Europie.

Wyrok z jękiem przyjął wydział,
 Lecz się tego nie dopytasz,
 Gdzie też Europę widział
 Kolejowy ten dygnitarz?
 Chyba, że nim na kolei
 Nad podwładnych stanął szczeblem,
 Gdzieś nad brzegiem mętnej Sprei
 W pruskim wojsku był.. feldfeblem.

Więc pocierpmy...

— Powiedz, co ma Polak właściwie robić? I tu go tłuką i tam go biją, chyba położy się i umrzeć?
 — Bzdury. Ze śmiercią to jest tak, że niewiadam, kto z brzega, więc pocierpmy jeszcze trochę.

I racja.

— Zrobił się gwałt w prasie rosyjskiej, z powodu zamówienia za 25 milionów rubli dział zagranicą.
 — I racja, bo jeżeli już trzeba koniecznie przepłacać złoto na stal, to niechże już ten, któremu to złoto z kieszeni wykiwano, na stali coś zarobi.



PO MOWIE W KRÓLEWCU.

Socjalista niemiecki. — Ten Kaiser Wilhelm wstyd nawet mnie robi. Chyba trzeba będzie przemieść się do innego kraju, gdzie znajdę do zwalczania choć trochę mądrzejszego władcę.

Kronprinz się cieszy.

Kronprinz pruski, młodzian wrzący,
 Co na rozum też... utyka,
 Jakoś sobie tak, niechcący
 Do polskiego wpadł Kórnika.

Tam oglądał stos orężów,
 Piękne siodła, pasy lite
 I portrety sławnych mężów
 I książę zbioru znakomite.

Oglądając ten kapitał
 Kulturalnej polskiej pracy,
 Zdziwiony książę spytał:
 „A więc jeszcze są Polacy?”

Bo mnie mówił nieraz tata,
 Co jest dla Polaków wrogi
 Że ich zmiotł z pruskiego świata
 I wytepił co do nogi.

Cieszę z tego się nieklamnie,
 I rad jestem z ich istnienia,
 Bo przynajmniej się i dla mnie
 Cóż zostanie do tępienia”.

NO, CHYBA!

— Więc rząd austriacki daje nareszcie kanały Galicji?

— No, chyba, bo gdyby ich nie dał, toby lojalność polska mogła odpłynąć od Wiednia tymi właśnie kanałami, którychby nie było.

Sprzedaj, reparacje i wynajem samochodów. Reparacja kieszek i opon za pomocą parowego wulkanizatora.

AUTO-GARAGE
Komecki & Perraudin
 Leszno 25, téléphon 40-16.

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Potusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Mity Ilja!

Wczora, Kazańską ulicą przechodząc, obaczył ja, że naród przed jednym domem kuczą się zbiera. „Skandal — myślę — wychodzi... Choć, dumskim tylko policyjskim będąc, nie moje to dzieło uliczne bezporządku uśmierzać, no podchodzę bliżej i żeby akurvatnie oświadczyć się, strogim głosem mówię:

— Czego zebrali się? Razajdiś!

Koniecznien, naród, komendę taką usłyszawszy, rozstępuje się i widzę ja, że człowiek jakiś, na wid dworzańskiego pochodzenia, na trotuarze leży i stęki z siebie wypuszcza.

— Czego tu? — pytam. — Naruszenie ciszy robić wam zachciało się?

— Nikak niet, wasze błagorodje — powiada jeden narodny przedstawiciel — człowiek ten chory leży, tak pomoc jemu nieść my chcieli.

— A ty kto? — mówię ja do niego groźnie — nie pytają ciśnie, tak milcz. A nie, tak w ucząstek miłości prosim.

Narodny przedstawiciel wraz gębę zamknął i po-dalej odemnie usunął się.

Podszedł ja do leżącego człowieka i tylko spojrział, poznał jego momentalnie:

— To Mienszykow — mówię — Michał, znaczy, pisaka sławny. Może być rewolucjonery jemu conie-bądź zadali.

— Jeszcze, nie bojs, cholera zachorował, — powiada kto to.

— Takiego cholera nie pobierze — mówię ja. Krzepki on i azjatskiemu gościu osilić się nie da.

Z pomocą publiki przeniósł ja biedniakę-chorego do bliskiej apteki. Tam my jego na dywanie ułożyli i do otrzeźwienia się wzięli.

— Poszli won! — krzyknął ja na publikę, która mnie jego przynieść pomogła, poczem, nakłoniwszy się do Mienszykowa, pytam:

— Z wami co zdarzyło się, szanowny?

Nie odpowiada on nic, tylko stęka głośno, od samego serca.

— Wy możecie mnie czystoserdecznie powiedzieć.. ja policyjski, znaczy już druh wasz po położeniu.

Mienszykow uśmiechnął się do mnie po bratersku i zebrawszy się z siłami, rzekł:

— Inorodca obaczył na ulicy... polaczka, sdaje się.. tak i wyszło..

— Puste to dzieło — mówię — mało li komu takie spotkanie zdarza się. Plunąć i przejść mimo.



KONKURENCYJNE INTERESY.

Fyotr I. Nikita, bój się Boga! Robisz mi konkurencję!

Mikołaj I. Trudno, mój kochany, ty nie masz drygu do handlu. A ja mam szczęście, spryt i w dodatku porządna klientela mnie popiera.

G. G. WARBOWY

Fabryka Czekolady i Cukiernie
 Boduena 5, Nowy-Swiat 27, Marszałkowska 68.
 Kawiarnia — Bagatela 3. Do godz. 7¹/₂ wiecz. wejście bezpłatne.

WINO SZAMPAŃSKIE

HEIDSIECK MOŃOPOLÉ SEC

ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od 1785 r.

WINO SZAMPAŃSKIE
HEIDSIECK
 ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od 1785 r.



„SIC JUBEO“.

Wilus. — Patrzcie! Francuzi latają swobodnie po powietrzu, a wasze cygara psu na budę się nie zdały. Jeżeli mi w trzy dni nie zbudujecie porządnego dirizabla, wsadzę każdego na miesiąc do kozy.

— Przypadek zawsze ze mną bywa, kiedy ja inorodca, Polaka albo Fina, obaczę. Osobliwie teraz...

— Dla czego: osobliwie teraz?

— Pisał że ja niedawno i inorodców prosił, żeby oni sobie won z Rosji poszli. Między tem okazuje się: są jeszcze.

— Uspokójcie się, wielce szanowny pisaka. Mało po mału przewiodą się oni. Sybir u nas wielka i obszerna.

— I Sybiru dla nich żal! — zakrzyczał Mienszykow. Prosto ot, oddać im ich maleńkie kraje i niechaj sobie żyją. A my z nimi rozwiędźmy się! Obaczym, jaki u nich porządek będzie, kiedy przystawów naszych i policję całą im odejmiem.

— Wy by wzaprawdę tak ustroić chcieli? Nie pogniewajcie się, no mówią, wy łgun straszny.

— Polska to intryga wieści takie o mnie rozsiewa. A ja już nie raz i nie dwa pisał to samo. Wy, mówię, panowie inorodcy, z Rosji won idźcie i nas od

siebie oswobodźcie. A my wam wasz etnograficzny kraj oddamy.

— Jakto, etnograficzny?

— Wydzielić że by przedtem coniebadź nadleżało, a to panowie Polaczki ugniatać mniejszość lubią. Koniecznie, — Chełmszczyzna tu sama najpierwsza, no dochodzi jeszcze i Sudomir i Łódź, tak jak ona odwiecznie niemiecki gród i Warszawa...

— Warszawa, ja myślał, korzennie polska...

— Przewrotne myśli u was, choć wy policyjski. Warszawa jewirejski gród, tak nam po prawu należą. Bez żydów że my ostać nie możemy.

— Po mojemu, i żydów do czorta nadleżałoby...

— Nie, druh mój, antisemit wy straszny. Bez żydów nie można, a to komuby wtedy w Rosji prawa procentnych ograniczeń przysługiwały? A? Nie was że z nami ograniczać! Nakoniec u żydów kapitały są i wy to na wid weście.

— No mówią, że ograniczenia nie ze wszystkim potrzebne.

Brylanty, Rubiny, Szmaragdy,
Szafiry i Perły oraz biżuterja
złota i srebrna.
Zegarki złote z brylantami.
Srebro stołowe, gładkie i stylowe.

Magazyń i Fabryka Wyrobów Jubilerskich

w WARSZAWIE

Plac Teatralny № 7, telefonu № 75-12.

Firma egzystuje od roku 1875.

W. WIPPIŃSKI

Pracownia przy magazynie.

— *Mówią!* — krzyknął Mienszykow i z dywanu się zerwawszy, na kawior skoczył. *Kto mówi? Wy tak mówicie! Buntownik wy, anarchista, miłośnicy gosudar!*

— *Co wy? co wy? Policyjską ja formę noszę, tak gdzie mnie buntować.*

— *I generalskiej dowierzać nie można! Pomniecie: Babiański? Odstawny generał, a na Grunwald jeździł w Krakow, zamiast do Smoleńsk! Może być wy i sam Babiański, policyjskim przedziany?*

Tu on oczki swoje maleńkie we mnie wlepił i przystalnie wpatrzywszy się, zawołał:

— *Wąsy!.. Wąsy u was jakie? To wąsy polskiego pochodzenia! I może być wy sam Polak i nasze ideały wam ni przy czym.*

Biesić mnie maleńko zaczęło, no zdzierzył się ja i mówię spokojnie:

— *Krewny ja ruski, z ojca i dziada...*

— *Nie powierzę! nie powierzę! — wołał Mienszykow, tupiąc nogami — póki wy mnie świadectwa od gubernatora nie przedstawicie. On tylko jeden wiedzieć może, kto ruski, a kto nie Jego to władza! A wy co ni gadajcie, mnie plunąć na to!*

— *I mnie także samo pluć na wasze słowa.*

— *Tsss... — zasyczał Mienszykow — Opozycja! Kadet ty, znaczy, żydowski, a policyjski mundur nosisz! Ja tobie... ja tobie!*

Tu on kulaki ścisnął i biegać po komnacie zaczął, a ja między tem dawaj Bóg nogi, rad, że jemu po familji nazwać się nie pośpiat. A to, jeżeliby familję powiedział, wraz donos, dwa arszyzny długie, uka załby się w „Nowem Wremieni“.

Twój brat

Tryfon.

Zbrodnia w N.-Radomsku.

Jeszcze nie rozwiązana ciemna tajemnica,
Która coraz to nowe wciąż zatacza kręgi
I jasne tylko jedno, jak funtowa świeca,
Że w Radomsku, jak widać, rządzą niedołęgi.

Bo dopiero...

— *Ile lat ma obecnie cesarz austriacki?*
— *Osiemdziesiąt, ale dla Polaków tylko 44, bo dopiero po laniobranii z 1866 roku, zaczął być dla nich miły.*

Co? Gdzie? Kiedy?

— *Czy to prawda, że wojna japońska kosztowała Rosję kilka milionów rubli?*
— *Prawda, ale wydatek opłacił się; rząd ma za to jeńców wojennych.*
— *Co? Gdzie? Kiedy?*
— *Intendentów. W swoich biurach, podczas rewizji senatorskich.*

DWA LISTY.

I.

Motono do Sazonowa.

Sojuszniku! Przyjacielu!
Więc Japonja jest u celu,
Już Korea nasza.
Teraz pytam, serce moje,
Czy mnie *dalej* na podboje
Drogi druh zaprasza?

II.

Sazonow do Motona.

Przyjacielu! Sojuszniku!
W Chinach ziemi jest bez liku,
Bierz, co chcesz, Motona!
Lecz nie ruszaj mej Syberji,
Bo mi bez niej, wśród mizerji,
Konstytucja skona.

To się wybrał.

— *Ktoś chciał dać naczelnikowi ruchu kolei nadwiślańskich pięćset rubli łapówki.*

— *To się wybrał! I dygnitarz wielki, i suma mała, i senator lada godzina zjedzie do Warszawy.*

Niech mu się uda.

— *Ciekawa rzecz, kiedy książę Monaco zostanie królem?*

— *O u tego o to bardzo łatwo. Niech mu się uda naprzykład ograć kiedy w swojej jaskini gry którego z amerykańskich miliardów, a napewno na drugi dzień kupi sobie złote berło, koronę i ogłosi się królem.*

Bardzo krótkie epigramaty.

O Turcji:

Nie wie, co ma uczynić, bo w tej właśnie dobie,
Wiliś lisem — a Turcja krukiem, z serem w dziobie.

O strajku szewckim.

Litwak-handlarz obuwjem chodzi strasznie struty:
Bezczelność! Szewc-czeladnik śmie chcieć też mieć
[buty.

O Korei.

Już ją wzięła Japonja! Przyszły etap czynu
Nie może być gdzieindziej, jak u wrót Pekinu.

Na kolei nadwiślańskiej.

— *Co? Tysiąc wagonów desek wysyłacie do Kijowa? A to po co?*

— *Bo rewizja ministerjum komunikacji wykazała tylu złodziei, że nic innego nie pozostaje, jak przykryć cały Kijów dachem i zrobić z niego jedno wielkie więzienie.*

JAN MICHAŁIK CUKIERNIA I WÓSKA W KRAKOWIE UL. FLOPYAŃSKA 45.

Poleca dla przejeżdżających doborowe cukry deserowe na sposób Warszawski, Czekolady Tabliczkowe, Torty, Ciasta i t. p. wyroby cukierskie.

Sala urzędzona artystycznie. Wielki wybór pisma i tygodników.



W EPOCE REFORM.

Mucha. — A panowie co tu robicie?
 — Budujemy nową Rosję.
 — Tak? Toście złą formę wybrali, bo to wygląda zupełnie, jak grobowiec.

W KURACYJNYM CIECHOCINKU.

Mieliśmy tu miłą chryję
 Naostatek, w upominku:
 Poszły pięści w ruch i kije
 W kuracyjnym Ciechocinku.

Na pewnego literata,
 Z racji krytyk i docinku,
 Sznur młodzieży hurmem włata
 W kuracyjnym Ciechocinku.

Rozhukani i zawzięci,
 Jak nożowcy jacy z szynku,
 Robią burdę... kto? Studenci
 W kuracyjnym Ciechocinku.

Na bezbronnych, krzycząc: hura!
 Wpadli w bandy swej ordynku,
 To nazywa się kultura
 W kuracyjnym Ciechocinku!

Honor pięścią się nie mierzy,
 Chyba wśród andrusów z rynku,
 Więc wstyd za ten czyn młodzieży
 W kuracyjnym Ciechocinku.

I co?

— Dla czego rząd austriacki nie zatwierdził
 Hribara na burmistrza w Lublanie?
 — Bo mu podobno raz przypadkiem zajrzał do
 głowy.
 — I co?
 — I zobaczył tam hrabiego Bobryńskiego II.



DO CZARNOGÓRZA.

Witaj nowe królestwo! Niechaj ci korona
 Posłuży, byś z marnego swego ćwierć miliona
 Przy stałej, ciężkiej pracy, nie żałując trudu,
 Mogło za rok miljonem pochwalić się ludu.



„Clos Rothschild“
 EPERNAY
 Grands Vins de Champagne.

„WISŁA”
 Marszałkowska 104,
 Telefonu № 88-66.



„WISŁA”
 Dzielna 35,
 Telefonu № 7-79.

O G L O S Z E N I A.

SAGRADA BARBERwzmacnia żołądek
i łagodnie przeczyszczaFabryka wafl i opłatków
W. CZERNIAWSKI
Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPUJCIE TYLKO

„Chromolin”
HegneraPASTĘ do OBUWIA
Wyrobu krajowego.
Sprzedają wszędzie.**Teatr „OAZA”**

Dziś zmiana programu:

Ostatnie nowości, między innymi: FRANCISZKA RIMINI, HODOWLA
PSTRĄGÓW, UROCZYŚĆ NA RZECIE MERKRUG i wiele innych.**PIJNIE**

przy Obiedzie i Kolacji znakomitą

WODE ŚTOŁOWĄ

wyrobu Warsz. Tow. Akc.

„MOTOR”**BEZPŁATNIE**na każde żądanie wysyłamy nasz bo-
gato-illustrowany katalog gotowych
ubrań, bielizny, obuwia, a także różn.
towarów manufaktur. i galanterijn.
Adres: Dom Handlowy Małkin i Syn,
Łódź № 34.**„Chińczyk”**znana od lat 30-tu kilku Restau-
racja przy ulicy Elektoralnej
Nr. 21 (vis-à-vis Szpitala S-go
Ducha) przeszła pod mój oso-
bisty nadzór i takową nadal
polecam względem Szan. Pu-
bliczności.

Z szacunkiem Karol Waszczuk.

Oświetlenie, Siła, telefony, dzwon-
ki, piorunochrony, akumulatory, ma-
nometry i wszelkie reperacje**Jan Sikorski i S-ka**

Al. Jerozolimska 37, tel. 9493.

Wysze-
gać się
podrabiać.

Marka
autoryzowana
przez Rząd
№ 4530.

GEDEKE i S-ka.

— PRAWDZIWI TYLKO W PU-
DEŁKU z PŁOMBĄ ROS. PAŃSTW.
KOMORY CEŁNEJ. —

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDOW

poleca się świeco

ANUZOL.

Jest to środek wypróbowany, działą-
jący dobroczynnie i uznany przez
lekarzy za najlepszy

Pudełko 1 rb. 75 kop.

Do nabycia we wszystkich
lepszych aptekach i skła-
dach materiałów aptecznych.

Przedstawiciele dla
Królestwa E. ROCH i
W. BORMAN Warszawa,
Chmielna 18.

W odpowiedzina ciągłe narzekania ogółu
i prasy na brak ściślej go-
dźliny w WARSZAWIE**Zegarmistrz A. MODRO**

151 Marszałkowska 151

umieścił w oknie wystawo-
wym swego magazynu**Znakomity CHRONOMETR**który wskazuje czas miej-
scowy ściśły co do sekundy

podług

Warszawskiego Obserwa-
torjum Astronomicznego.

Rok założenia 1874.



JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Sz.Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział
w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53.

Wyłączni Reprezentanci na Łódź, gub. Piotrkowska i Kaliska: E. Patek,
inżynier, Piotrkowska 165, telef. 9.78 i Z. Tarczyński, Hurtowy skład szkła
ul. Piotrkowska № 63, telef. № 339.**BRACIA POLAKIEWICZ**

polecają

NOWE PAPIEROSY

| | | | |
|--------------|---------|-------|------------------|
| № 3 (nowe). | 10 szt. | 10 k. | (biała bibuł.) |
| Obstalunkowe | 10 | 10 | " " " " |
| № 7. | 10 | 7 | " " " " |
| HELA | 10 | 6 | " (żółta " " |
| BOB | 10 | 6 | " (biała " " |
| Sport | 10 | 4 | " (biała i żół.) |

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTANIA WYSOCKIEGO.

Wyborowe Oblady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.

Firma istnieje od 1892 r.

W. RUDNICKI

ul. Senatorska № 10 (róg Daniłowiczowskiej)

TELEFON № 111-78.

Poleca zegary, zegarki, biżuterję i wyroby platerowane,
krajowe i zagraniczne.

Z TEATRU „NOWOŚCI“

„Złota Rybka“ oporetka-wodewil w 3 aktach,
R. Jegera. Muzyka J. Jarno.

Rzecz byłaby zgoła marna,
Nie okryłaby się chluba,
Ale panom Jeger-Jarno
L. Słiwiński pomógł grubo.

Tu coś ujął, tam coś dodał,
Ówdzie zręcznie ukrył lukę
I gdy to na scenie podał,
Ma publiczność dobrą sztukę.

Redo z werwą gra, z ochotą,
(Dwie ma role, każda główna)
Dźwięczną, wdzięczną „Rybkę Złotą“
Śpiewa Tracikiewiczówna.

Każdy inny teatr stęka,
Ludwiś wciąż ma pochwał słowa,
Mówią: „To szczęśliwa ręka!“
A ja powiem: tęga głowa!

Cóż znowu!

— Czytałeś w „Gazecie warszawskiej“ powieść
Glińskiego p. t. „Grunwald“?

— Po co, kiedy już przed laty czytałem oryginalną
tej powieści.

— U autora?

— Cóż znowu! U Sienkiewicza, w tomach za-
tytułowanych: „Krzyżacy“.

DWA DOYENY.

Doyen, doktor, w bladze przebrał trochę miarke,
I na całym świecie ma dziś kiepską markę,
Na Doyen, szampańskie, za to nikt nie sarka,
Bo wiadomo światu, że to przednia marka.
Stąd też każdy woli, gdy zdarzy się pora,
Doyena szampańskie, niż Doyen doktora.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA** Nowy-Świat 8, tel. 77-00 Poleca znane ze swej dobroci pieczywa
Wolska 30, telef. 88-77 Edward Gundelach

B. KOCHANOWICZ
SKŁADY SKLEPIONE
PRZECHOWYWANIA MIEBLI
OPRACOWANIE MIEBLI PRZEPROWADZKI
B. KOCHANOWICZ B. KOCHANOWICZ
PL. TEATRALNY № 12 TEL. 7-19
MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynne w całym świecie
Ziola z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1,—¹/₂, pudełka 50 kop.
Uwaga. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyne reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef GROSSMAN.
Warszawa, Śliska Nr. 33/A. Telefon Nr. 184-44.
Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem na kosztu przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podprabianych etykiet.

DRUKARNIA
A. Michałskiego
Warszawa, ul. Chmielna 27.

WAPOR. W ZĘB. MEBALEM W PARYŻU.
ZNANY ze swej SKUTECZNOŚCI NA WYNIŚCZENIE St. GÓRSKIEGO
ODCISKÓW 351 66k
WYSTRZEGAĆ SIĘ NASTADOWNICTWA
Zwracać uwagę na markę ochronną **GLADJATOR**.

najlepszy butelka **Koszykowa 25**
KEFIR REKIERTA telefon 15-31.

Złoty medal, Londyn 1893.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NASTADOWNICTWA
PROWIZORA
H. F. JÜRGENSA
BORO-TYMOLOWE-MYDŁO
PRZECIWKO POCENIU SIĘ, OPALENIENIU, PIEGOM,
WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PŁAMOM.
PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU
W SZEDZIE DO NABYCIA
1/2 kawał. 50 k. 1/2 kawał. 30 k.

Skład główny u H. F. Jürgensa w Moskwie

„Kukielki Warszawskie“
(Z repertuaru „Momusa“)
Cena 20 kop.

Szyby, Lustra, Trema. **FRANCISZEK BAYTEL**
ulica Nowy-Świat Nr. 27.
Olbrzymi wybór, niskie ceny. Cenniki gratis.

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM
MOZOLIN 35k
REINHERZ
WYSTRZEŻ SIĘ NASTAD. SPRZED. W SZEDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

Wacław RAGO Hurtowy Skład WIN
Główny skład win Bordoskich firmy **L. TAMPIER & C-ie**
Warszawa, Nowo-Senatorska № 6, telefonu № 24-12.
Wina zagraniczne i krymskie jak również koniaki, likiery, araki, wódki i porter angielski po cenach niskich.
Sprzedaż **Hurtowa i Detaliczna.**
Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

NIESŁYCHANIE TANIŃ i na RATY

na nadzwyczajnie dogodnych warunkach dla prenumeratorów i czytelników „MUCHY“ postanowiliśmy oddać



tytułem Reklamy

500 Pathéfonów

jednak tylko tym, którzy chcą i mogą raty akuratnie płacić.

Oddajemy zatem za 50 rub.:

1 Pathéfon Mod. Record (Nr. 2) z tubą 45 cm., 10 płyt jednostr. 28 cm. i 5 płyt dwustr. 24 cm., 1 szafir zapasowy i szczoteczkę do płyt, 2 libretta, cenniki i repertuary ilustrowane — wraz opak. kolej.

Wysyłka pocztą niemożliwa.

15 rub. wpłaty — 95 rub. na raty po 5 rub. miesięcznie. Wraz z obstalunkiem prosimy nadesłać 15 rub., dokładne dane osobiste i szczegółowy adres.

Płyty dajemy tylko wyborowe, a mianowicie: 2 walce, 2 polki, 2 marsze, 2 mazury, 2 śp. kośc., 3 śp. oper., 3 śp. salon., 2 monologi i 2 śp. kabar. Kupujący na miejscu, mogą wszystkie płyty sami wybierać.

Główny Skład Pathéfonów na Kr. Pol.

ADAM KLIMKIEWICZ

Warszawa, Wierzbowa № 8.

UWAGA. Kupującym całość za gotówkę, dodajemy bezpłatnie 2 ozdobne albumy do płyt.

PATHEFONY są najodpowiedniejsze dla Restauracji, Cukierni, Piwiarni, Ogrodów i t. d.

HYGIENA

Centralnego Laboratorium
Chemicznego

jest najwięcej rozpowszechnioną zaprawą do podłóg. Nasza zaprawa bez marki fabrycznej wewnątrz jest podrabiana.

Sprzedaż w składach aptecznych i mydła.

Oświetlenie, Telefony,
DZWONKI ELEKTRYCZNE
Piorunochrony
STANISŁAW STRAUS

Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5.
TERMOMETRY.

!!Zakończenie sezonu!!

DO ILLUMINOWANIA WILLI
I WEREND.

Lampiony papierowe, Ognie, Fajerwerki, Łatawce, Balony, Rakiety, Serso, Serpentynty, Confetti.

Juljan Miller

— 24. SENATORSKA 24. —

S. HISZPAŃSKI
SZEWC MĘSKI I DĄMSKI
Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1838 roku.



Jedyny prawdziwy angielski puder w książeczkach z powyższą marką firmy

„Papier Poudre L-tD.”

23, Somerset Street. London W.

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

Bay-Rum Soaps

amerykańskie mydła od łupieżu zapobiegające wypadaniu włosów zalecane przez specjalistów lekarzy uznane za najlepsze.

Żądać wszędzie.

GŁÓWNY SKŁAD

S. Rościszewski

Bračka 6. Warszawa.

Karola i Maksymiljana — Najpiękniejsze Salony Fryzjerskie dla Pań i Panów. —

JEROZOLIMSKA 39. Tel. 115.00. Wszelkie wyroby z włosów według najnowszych Żurnali. Przy kupnie nauka Czesania bezpłatnie. Do Mycia i Farbowania oddzielne pokoje. Perfumerja i Galanterja w dużym wyborze. Ceny niskie.

Wyst. wszechświatowa
Paryż 1900

Wielki złoty med.
Wielki m. sreb.

Handel Win „POD BACHUSEM”

Wina Firmy

MAURYCY SEYDEL i S-ka

Warszawa—Marszałkowska róg Widok

Telefon № 100. Winiarnia „ERMITAŻ”

Wystawa Hygieniczna
Warszawa 1896
Wielki medal złoty.

NOWO OTWORZONA FABRYKA

Octu Zbożowego

Warszawa, ul. Wolność № 1, tel. 161.05.

Poleca: Octy w wyborowym gatunku

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu

Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.

wprost d.w. Szkła techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła D.Ż.W.W. i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.